

WSPOMNIENIE

Nasze Dzieci Utracone

Kiedy rodzi się dziecko, wydaje się, że to takie normalne, że oddycha. Wokół tyle radosnych mam tulących w ramionach swoje nowo narodzone dzieci. Kiedy jednak zapalona została pierwsza lampka na dziwnym, wirtualnym grobku martwo narodzonego chłopczyka, trudno było przypuszczać, że po niej będzie tyle następnych. „Nasza mała iskierka zabłysła i zgasła...”, mały Tymuś żył tylko dziewięć dni, Kubuś dziesięć godzin, Maja zmarła trzy dni po urodzeniu, a jej braciszkiowi Adrianowi udało się aż dwa tygodnie! Mali Wielcy Ludzie, którzy ledwie otworzą oczy, a już mija cała wieczność. Mała Wyczekiwana Kruszynka miała być Zosią, a zaledwie osiem tygodni radości, które musi starczyć na wiele, bo dla innych to dziesiątki lat. Na stronie Agatki zdjęcie małej dziewczynki ubranej w płatkę róży. Tak wyobraża ją sobie mama, córeczka, która odeszła w siódmym tygodniu ciąży.

„Nie potrafisz sobie dać rady, niby na co dzień jest wszystko w porządku, nikt nic nie widzi, a w sercu wieczny cień...”; „Razem z Nim umarła część mnie, już nigdy nie będzie jak dawniej”. Zwierzają się osieroczone mamy...

„Czasem wchodzę do sklepu i oglądam zabawki, którymi on by się mógł teraz bawić, patrzę na ubranka i zastanawiam się, czy bluza w miściaczki by mu się spodobała, czy może wolałby nosić koszulki – jak tata. Przeglądam gazety i zastanawiam się, czy mocno by się wściekał na bilansie dwulatka. Czy smakowałaby mu ta nowa zupka, a może chciałby tylko jeść naleśniki?” – zastanawia się mama przedwcześnie urodzonego Filipa. Mama dziesięciodniowej Martynki, urodzonej o trzynaście tygodni za wcześnie, zadedykowała Jej swój wiersz: „taki kwiatek polny, białe drobne płatki, gleba piaszczysta starcza w zupełności, nie wymaga podlewania – nawet łzami”.

„Dziewięć miesięcy, snów i westchnień, odgłosów ciała, rosnącego śmiało, kiedy imię już, wybrane i kolor oczu, rozmowy pierwsze, po tej stronie światła, i ostatnie przed bólem, do dnia spotkania innego dotknięcia...” – mała Hania urodziła się w terminie, zupełnie zdrowa, uduśliła się pępowiną...

„Była niezwykle dzielna i z determinacją – zadziwiająca nawet lekarzy – walczyła o życie. Uśmiechała się i otwierała oczy na dźwięk

mojego głosu. (...) Dla chwili, kiedy się urodziła, i następnych 57 dni warto było żyć. Dziś czasem myślę, że mi się przyśniła, cieszę się, że miałam cc, blizna jest najbardziej namacalnym dowodem na to, że była”. Natalia: Niedługo miną dwa lata od kresu jej dwumiesięcznego życia.

„Mój aniołek miał tylko 11 mm, ale pamięć o nim wciąż żyje” – napisała mama Filipka, który skończyłby właśnie dziesięć lat.

Zmarła na początku tego roku Weronika miała chore serduszeko. „Była tak maleńka, że mieściła się w dłoniach, ważyła niecałe 500 g, od tego dnia życie przestało mieć jakikolwiek sens, każdy poranek jest rozczarowaniem, wypełniony jest bólem. (...) A znajdują się i tacy, którzy zastanawiają się, czy niecałe 500 g to już człowiek?”.

Czy są matkami? Czy są matkami swoich dzieci, czy tylko matkami marzenia i tęsknoty? Na prawdziwym cmentarzu przy dziecięcych grobkach spotykają się jak na niezwykłym placu zabaw pełnym pluszowych zabawek, krasnali, pajacyków, lalek i wiatraczków. Spotykają się i rozmawiają o swoich dzieciach. W głosie mają pasję, a w oczach łzy. Zamiast urządzić pokój dziecienny – zmieniają kwiaty, żeby były zawsze świeże, zamiast ciepłych szalczków – stawiają nowe znicze, aby ciepło ognia otuliło ich pociechy, przynoszą ciągle nowe zabawki, wyobrażając sobie, że dzieci przychodzą tu pod ich nieobecność i bawią się weesoło, ciesząc się z każdego nowego misia.

Jak żyć z dziećmi, których z nami nie ma? Często próżno szukać śladów ich istnienia nawet na cmentarzach. Nasi Mali Wielcy Ludzie, pamiętajmy o nich i ich rodzicach! Chyba nie ma rodziny, w której nie wydarzyłaby się podobna tragedia otoczona milczeniem i ciszą. Wystarczy szacunek należny im jak każdej istocie ludzkiej.

15 października o godz. 17 w Dniu Dziecka Utraconego w Kościele św. Józefa przy Powązkach Wojskowych (ul. Powązkowska 90) w Warszawie odbędzie się msza św. w intencji dzieci zmarłych oraz ich rodziców. Po mszy zapalimy lampki na starych grobkach znajdujących się w kwatery dziecięcej niedaleko bramy głównej cmentarza.

Światelka pałą się na stronie www.dlaczego.org.pl

OSIEROCENI RODZICE

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

ŚRÓDMIASTO

FENIKS-Ikser - 842 90 00 00
Eksportacje z mieszkaniami
Kremacje i pogrzeby u

AM
Poznańska 11, tel. całonocny

Agaber
Wilcza 16 tel. 625 42 00 00

Exitus
www.exitus.com.pl; 0

MOKOŃ

ARON
Wofoska 78, tel. całonocny

FENIKS-Ikser - 842 90 00 00
Eksportacje z mieszkaniami
Kremacje i pogrzeby u

Kalla
Puławska 141, 847 04 00 00
Gagarina/Słepińska 8

DOM POGRZEBOWY
ul. 84
Py 81
SŁUŻEW w

Ares
Pogotowie całonocne
Odyńca 1a róg Puławska

Dom Pogrzebowy-64
Kościół-ul. Bernardyńska

ATMAN całonocne
ul. Rakowiecka 61 - te

OCH

Exitus
Pawńskiego 3 a, tel.